



Lublin

III Kongres Kultury Chrześcijańskiej

Godność czy sukces? Kulturowe dylematy
współczesności. Nad tymi zagadnieniami
zastanawiano się od 25 do 28 września w Lublinie.



Zaśpiewają na chwałę Pana



W przeglądzie biorą udział wykonawcy znani z wielu estrad

TUROBIN. Można już zgłaszać chęć uczestnictwa w XIII Przeglądzie Piosenki Religijnej w kościele św. Dominika. W festiwalu, który odbędzie się 19 października, udział może wziąć każdy. Nie będzie zwycięzców ani przegranych, wszyscy otrzymają pamiątkowe dyplomy oraz upominki. Zgłoszenia zespołów przyjmowa-

ne są do 14 października wyłącznie pod numerami telefonów: ks. dziekan Władysław Trubicki – plebania 084/6833350 Adam Romański – Akcja Katolicka – 084/6834226 do godz. 17.00 oraz 084/6833322 po godz. 20.00 Należy przygotować 2–3 piosenki o tematyce religijnej i podać ilość uczestników. **br**

Nowy stadion

KRASNYSTAW. Odnowiony stadion już otwarty. Inwestycja obejmowała wymianę płyty boiska bieżni i trybun oraz budowę pawilonu sportowego. Dodatkowo wykonano system automatycznego nawadniania murawy oraz montaż monitoringu i nagłośnienia. Stadion spełnia wymogi Polskiego Związku Piłki Nożnej, Polskiego Związku Lekkiej Atletyki oraz Ministerstwa Sportu, a także zapewnia dostęp

do urządzeń sportowych osobom niepełnosprawnym. Na obiekcie znajdują się 1972 miejsca siedzące. Całkowity koszt projektu wyniósł ponad 16 milionów złotych, z czego ponad 9 milionów stanowi dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. **mlis**



Krasnystaw może poszczycić się pięknym stadionem. Inne miasta regionu mogą tylko zazdrościć

Sztuka ilustracji

LUBLIN. Ciekawa propozycja dla tych, którzy lubią książki. Nie chodzi jednak o zwykłych czytelników. Chodzi o osoby, dla których liczy się piękna i pomysłowa ilustracja. W Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Braci Wieniawskich 5 można oglądać wystawę zorganizowaną w ramach cyklu spotkań, wystaw i warsztatów edukacyjnych dla dzieci i młodzieży – „Twórcy książki: pisarze, ilustratorzy, wydawcy”. Autorką ilustracji jest Krystyna Lipka-Sztarbałło tworząca dla dzieci młodszych, zajmująca się działalnością na rzecz jakości książki dziecięcej, grafiką książkową, projektowaniem. Jest autorką ilustracji do ponad 30 książek, laureatką wielu prestiżowych nagród krajowych i zagranicznych. Wystawa potrwa do 31 października. **ski**



Czyżby wilk wyszedł z bajki o Czerwonym Kapturku?

Parking dla rowerów



DĘBLIN. PKP S.A. uruchomiły pierwszy parking „Parkuj i jedź” tylko i wyłącznie dla rowerów. Parking powstał w sąsiedztwie dworca w Dęblinie. Stało się tak, ponieważ według badań większość pasażerów kolei w Dęblinie przyjeżdża na stację rowerem. Bezpłatny i ogrodzony parking będzie do końca roku wyposażony w monitoring wideo. **umi**

Tu można bezpiecznie zostawić rower i spokojnie ruszyć pociągiem do pracy

Tydzień Miłosierdzia

CARITAS. Od 28 września do 4 października, pod hasłem „Uczeń Chrystusa sługą miłosierdzia”, Kościół w Polsce obchodził 64. Tydzień Miłosierdzia. Jego celem było przede wszystkim uwrażliwienie na potrzeby innych i rozwijanie „wyobraźni miłosierdzia”, o którą tak gorąco apelował Jan Paweł II. Miłosierdzie chrześcijańskie wymaga zarówno wynikającego ze spontanicznego odruchu serca zaangażowania indywidualnego, jak i dobrze zaplanowanej i zorganizowanej działalności wspólnotowej. W czasie Tygodnia Miłosierdzia we wszystkich kościołach

archidiecezji lubelskiej zostały zorganizowane specjalne nabożeństwa i akcje charytatywne. Ofiary pieniężne zebrane w tych dniach do puszek są przeznaczane na różne formy pomocy osobom potrzebującym. **ag**

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscnieдельникny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON / FAKS 081 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Wojciech Pęcherzewski
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

III Kongres Kultury Chrześcijańskiej

Nowi doktorzy honoris causa KUL

Założyciel Wspólnoty Świętego Idziego, człowiek żyjący Ewangelią, towarzysz ubogich i cierpiących, autor wielu publikacji – **prof. Andrea Riccardi**, oraz inżynier, teolog, kapłan – **abp Tadeusz Kondrusiewicz** zostali doktorami honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Uroczystość nadania doktoratów otworzyła III Kongres Kultury Chrześcijańskiej, jaki odbył się w Lublinie.

Zafascynowany Ewangelią

Jako młody człowiek bardzo poważnie potraktował Ewangelię. Głębokie wrażenie zrobiła na nim encyklika „Ecclesiam suam” Pawła VI. Stało się dla niego jasne, że nie można żyć tylko dla siebie. Chcąc być prawdziwym chrześcijaninem, trzeba służyć bliźniemu. Wystarczyło rozejrzeć się wokół siebie, po Wiecznym Mieście – Rzymie, gdzie mieszkał Andrea Riccardi, by dostrzec ogrom biedy, nędzy i bezradności ludzkiej. Niczym Matka Teresa w Kalkucie, Riccardi w Rzymie poszedł do slumsów, by służyć. Samemu jednak niewiele można zdziałać, potrzeba dużej rzeszy ludzi myślących podobnie i gotowych do działania. Tak powstała Wspólnota



Świętego Idziego. – Profesor Riccardi jest przekonany, że żyjąc Ewangelią, trzeba zmienić współczesnego człowieka, aby móc stworzyć nowy świat, oparty na wiecznych wartościach – mówił prof. Stanisław Wilk w laudacji wygłoszonej na cześć Andrei Riccardiego. – To dlatego nie tylko wspiera ubogich, ale

i nie ustaje w wysiłkach dyplomatycznych na rzecz przywrócenia pokoju w różnych częściach świata – dodał.

Sam prof. Riccardi – nowy doktor honoris causa KUL – mówił o sobie: „Czterdzieści lat temu tworzyłem wspólnotę jako młody człowiek. Miałem osiemnaście lat i pociągała mnie Ewangelia, którą Sobór Watykański II przedstawiał mojemu pokoleniu jako coś bardzo aktualnego i bezpośrednio nas dotyczącego. Do działania zwywało mnie też cierpienie ludzi ubogich”.

Postawił na Maryję i rodzinę

Inżynier Kondrusiewicz, absolwent Politechniki Leningradzkiej, współtwórca szybkoobrotowej szlifiarki wykorzystanej po opatentowaniu przy produkcji samochodów marki Wołga, mając 30 lat wstępuje do seminarium duchownego w Kownie. Tym razem jego pasja zwraca się ku teologii. Po 7 latach kapłaństwa obronił na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Kownie doktorat. Rok później Jan Paweł II mianuje go administratorem apostolskim w Mińsku, gdzie przez 40 lat nie było biskupa katolickiego. W kwietniu 1991 r. zostaje mianowany administratorem apostolskim dla katolików obrządku łacińskiego w europejskiej części Rosji. Pół roku później, 26 grudnia 1991 r., zostaje ogłoszony rozpad Związku Radzieckiego.

– Przed arcybiskupem Kondrusiewiczem staje ważne wyzwanie: jak przeciwdziałać duchowemu zniszczeniu przyniesionym przez system, który z ateizmu uczynił podstawowy artykuł wiary – podkreślał w laudacji abp Józef Życiński. Wobec tak trudnych warunków abp Kondrusiewicz stawia na Maryję i rodzinę. Arcybiskup proponuje wiernym



Abp. Tadeusz Kondrusiewicz

udział w peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej. Na szlaku maryjnej pielgrzymki gromadzą się liczni wierni. Sam także jest biskupem w ciągłej drodze, odwiedzającym wiernych w najdalszych zakamarkach Rosji. W ciągu pierwszych pięciu lat posługi zorganizował 86 parafii obsługiwanych przez duchownych pochodzących z 16 krajów. Problemem jednak pozostawał brak seminarium, które mogłoby zapewnić możliwość formacji intelektualnej i duchowej dla kandydatów pochodzących z Rosji. W tym celu w 1993 r. abp Kondrusiewicz powołuje w Moskwie Seminarium Duchowne Maryi – Królowej Apostołów.

Odbierając tytuł doktora honoris causa KUL, abp Tadeusz Kondrusiewicz wygłosił wykład zatytułowany „Jak nie łączyć chrześcijaństwa z polityką. Od polityzacji chrześcijaństwa do chrystianizacji polityki”. – Kościół musi zawsze pozostawać wolnym w spełnianiu swojej misji, nie zważając na polityczne i ideologiczne transformacje – podkreślał. – Kościół nie będzie cieszył się wolnością ani w cieniu imperatora, ani pod osłoną demokracji. Aby pozostać znaczącą siłą społeczną, mogącą oddziaływać na procesy, jakie zachodzą w społeczeństwie, i jednocześnie realizować swoją misję religijną, chrześcijanie muszą zapytać sami siebie, czy ich polityczne zaangażowanie jest przedłużeniem ich chrześcijańskiej identyczności, a może przeciwnie – przeczą sobie wzajemnie.



Prof. Andrea Riccardi



Szeroki dostęp do palestry okazał się mrzonką

Prawniczy zawód

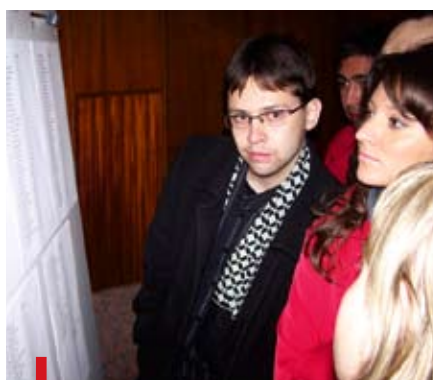
Część (!!!) aktów
prawnych,
które musi
opanovać
absolwent
chcący zdać
na aplikację

Trzyście tysięcy absolwentów prawa przystąpiło do egzaminu na aplikację prawniczą. **Oblało blisko 90 procent.**

Łzy, wściekłość, zniechęcenie, poczucie krzywdy. Takie uczucia wypełniają przyciśniętą większość zdających w tym roku na aplikację adwokacką i radcowską. Zaczęło się już na samym egzaminie. 250 pytań, które miały sprawdzić, czy młodzi adepci prawa orientują się w ogromnym przeciwieństwie, który przyswajali przez 5 lat studiów. Wyszło tak, że niejedyn wybitny prawnik nie poradziłby sobie z testem.

Niepokój i wątpliwości

Skala trudności zaniepokoiła adw. Joannę Agacką-Indecką, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej. W opublikowanym na stronach NRA oświadczeniu można wyczytać między innymi: „Wyrażany niepokój i wątpliwości co do przeprowadzonych egzaminów wstępnych na aplikację potwierdzają jednocześnie postulaty zgłaszane przez samorządy prawnicze, aby politycy wprowadzali w Polsce reformy rozważnie, konsultując je i korzystając z doświadczeń samorządów zawodowych. Przekonanie niektórych polityków o swojej nieomyślności i niechęć do wsłuchiwanie się w opinie tych, których zmiany bezpośrednio dotyczą, powoduje właśnie takie sytuacje, jak trudne do zaakceptowania wyniki państwowego egzaminu na aplikację.” J. Agacka-Indecka zapytana, w jakim celu zostało wydane owo oświadczenie, szczególnie, że nie zmienia położenia tysięcy osób, które nie zdały, wyjaśnia. – Adwokatura nie decyduje o kształcie egzaminu. To był egzamin państwowy, przygotowany przez zespół Ministra Sprawiedliwości, w którym adwokaci



ZDJEŃCIE: MAREK WARECKI

Tuż po wywieszeniu list. Niestety, ogromna większość zdających przy swoim nazwisku nie zobaczyła wymaganych 190 punktów

są w mniejszości (2 z 5 osób), a głos przewodniczącego jest decydujący. Poza tym członkowie podpisują zobowiązanie o całkowitej poufności, więc wiele o jego pracach powiedzieć nie mogą – tłumaczy prezes NRA. – Nie chcę oceniać komisji, ale jeżeli jest to tendencja, że minister robi bardzo surowy egzamin, po to, żeby potem udowodnić, że trzeba obniżyć punktację, to też nie jest to żadne rozwiązanie. Tu nie chodzi o jakieś zabiegi czy gierki polityczne. Tu chodzi o to, by zrobić przyzwoity egzamin – dodaje.

Egoistycznie pojmowany interes

W przysłanym do naszej redakcji oświadczeniu Zbigniew Ziobro, poseł PiS, wskazuje winnego zaistniałej sytuacji. „Minister Cwiągalski stanął na wysokości zadania i wbrew interesowi milionów Polaków, a zwłaszcza tysięcy młodych prawników, odpowiada za przygotowanie pytań na aplikację adwokacką, które miały na celu wyeliminowanie większości egzaminowanych z możliwości odbycia aplikacji i wykonywania zawodu adwokata. Celem egzaminu powinno być sprawdzenie wiedzy i tego,

czy jest ona wystarczająca. W tym wypadku cel był inny. Mianowicie wąsko i egoistycznie pojmowany interes korporacji reprezentowany przez ministra Cwiągalskiego” – pisze między innymi były minister sprawiedliwości.

Bardzo niezadowolone ministerstwo

Resort sprawiedliwości nie czuje się odpowiedzialny za tragiczne wyniki testów. – Jesteśmy niezadowoleni z wyników egzaminów. Przyczynę tego dostrzegamy raczej w niskim poziomie zdających aniżeli w zbyt wysokim poziomie testu – twierdzi sędzia Iwona Kujawa z Ministerstwa Sprawiedliwości. Według niej wyniki zaniżyli m.in. absolwenci prawa z lat poprzednich, zachęceni łatwymi testami w 2007 roku, oraz słabsi studenci, którzy bronili prac magisterskich dopiero w sierpniu i wrześniu. Poza tym sędzia uważa, że skład zespołu układającego pytania był zbyt wąski i niesprzyjający temu, aby ułożyć dobry test. – Iwona Kujawa odniosła się również do oświadczenia Prezesa NRA. – Na 250 pytań w teście 92 są autorstwa adwokatów. Oświadczenie Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej to jest, przepraszam, hipokryzja. Przez wiele lat organy adwokatury blokowały dostęp aplikantom. W latach 2000–2004 przyjmowano średnio w ciągu roku 290 aplikantów w całej Polsce. Przez okres trzech lat, kiedy są egzaminami państwowymi, przyjmuje się średnio rocznie 960 aplikantów. W tym roku 413. Tak czy inaczej jest to dużo więcej, niż wtedy gdy robiła to adwokatura – podkreśla sędzia Iwona Kujawa.

Nie wiadomo, jak będzie wyglądał egzamin w przyszłym roku. Problem wąskiego dostępu do zawodów prawniczych szczególnie dotyka absolwentów z Lubelszczyzny. Dwa duże uniwersytety (UMCS, KUL) „produkują” rocznie kilkuset młodych magistrów prawa. Z tej liczby na aplikację dostają się jednostki.

Bartosz Rumiński

Uczelnie walczą o przyszłych studentów

Nauka jest spoko!

Jaki kierunek studiów wybiorą przyszłorocznicy absolwenci?

Zastanawiać się mogli w czasie Jarmarku Wiedzy.

Oferty przygotowane przez wszystkie lubelskie uczelnie mogły przyprawić o zawrót głowy. – Na specjalnych prezentacjach multimedialnych maturzyści oglądali życie szkoły od środka. Były pokazy tańców ludowych, a studenci Politechniki Lubelskiej prezentowali zabytkowe auta – skromnie relacjonuje Piotr Stachurski, organizator Jarmarku Wiedzy. Skromnie, ponieważ uczelnie, by przyciągnąć młodych ludzi, krótko mówiąc – „wychodziły z siebie”. Można było obejrzeć pokaz sztuki walki krav maga, przygotowany przez Barbarę Stępiak, mistrzynię Europy, a zarazem doktorantkę Uniwersytetu Medycznego, podziwiać pokaz musztry żołnierzy kampanii wrzesniowej, przygotowany przez studentów KUL, a także cofnąć się o kilka tysięcy lat i razem z żakami z UMCS na chwilę stworzyć starożytną osadę.

Ponadto Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II postawił na przedstawienie

szerokiej oferty dydaktycznej oraz na otwartość względem osób niepełnosprawnych. – Możemy poszczycić się różnorodnością naszych kierunków studiów – podkreśla Marta Wziętek z Biura Karier KUL. – Absolwenci łatwo znajdują zatrudnienie, a pracodawcy są z nich zadowoleni. Poza tym KUL jest uczelnią, która realizuje misję, kładąc duży nacisk na etykę. Jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne, to wszystkie budynki są przystosowane do ich potrzeb, a na filologii angielskiej realizujemy specjalny program nauczania – zaznacza.

Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej postawił na hasło „Od starożytności do extrawspółczesności”. Jeśli chodzi o czasy teraźniejsze, to największa uczelnia po prawej stronie Wisły zachęca do samodzielnego tworzenia wirtualnej rzeczywistości szkoły w Second Life. – Jesteśmy jednym z nielicznych uniwersytetów mających w programie swoją wyspę, którą każdy może na swój sposób urządzać – mówi Elżbieta Mula-Pachoł, rzecznik UMCS.

Jedyną uczelnią spoza Lublina była Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie. – Chcemy pozyskiwać kandydatów, którzy mają zamiłowanie do lotnictwa – informuje mjr Andrzej Lalak. – Zawód pilota wymaga jednocześnie umiejętności intelektualnych i manualnych,

znakomitego zdrowia i dużego zaangażowania. Jest to profesja, której należy oddać się bez granic – dodaje.

Jarmark Wiedzy był częścią V Festiwalu Nauki.

Bartosz Rumiński

Członkinie Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Medycznego w Lublinie pod kierownictwem Krystyny Maciąg



■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

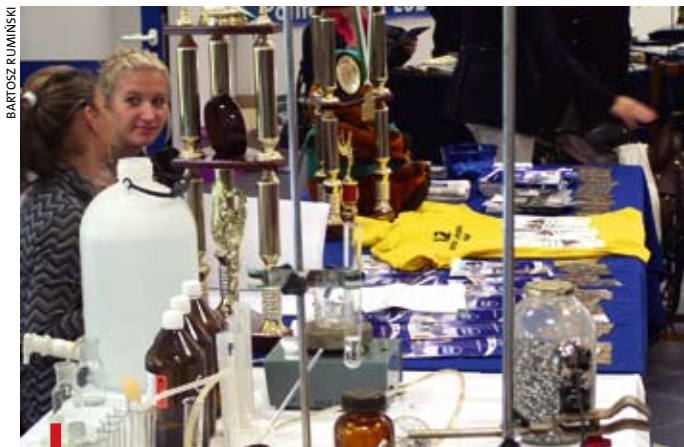
SKOK CHMIELEWSKIEGO

GDY POLICZYSZ - U NAS POŻYCZYSZ

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI przykłady:	kwota pożyczki 1000 zł <small>okres 96 mies. RRSO 17,34%</small>
	miesięczna rata 18 zł
■ LOKATY do 8,25%	kwota pożyczki 1000 zł <small>okres 36 mies. RRSO 15,03%</small>
	miesięczna rata 33 zł
■ KREDYTY mieszkaniowe do 25 lat	kwota pożyczki 1000 zł <small>okres 12 mies. RRSO 14,16%</small>
	miesięczna rata 88 zł
■ ROR 4%	72,31 zł całkowity koszt kredytu

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, **już ponad 130 oddziałów w Polsce**
ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, **FINANSOWA GOSPODA**-ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Melgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nalkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl



Na uczelnianych stoiskach można było znaleźć odpowiedzi na wiele nurtujących maturzystów pytań



Kongres Kultury Chrześcijańskiej zorganizował abp Józef Życiński



Rabin Burt Schuman

Intelektualna uczt

KONGRES KULTURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ.

Do Lublina zjechały dziesiątki najwybitniejszych umysłów humanistycznych Polski i Europy. Przez trzy dni naukowcy, dziennikarze oraz goście honorowi **debatowali, dyskutowali, a nawet prowokowali.**

tekst

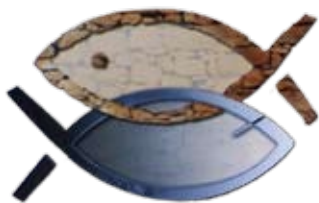
BARTOSZ RUMIŃSKI

bruminski@goscnieдельник.pl

Symposium zaczęło się już w czwartek. Tego dnia miało miejsce przyznanie doktoratów honoris causa (czyt. na str. III) KUL. Właściwe obrady zaczęły się 26 września. Główną tezę kongresu było hasło: „Godność czy sukces? Kulturowe dylematy współczesności”.

Kobiety piątek

Jedną z ciekawszych debat tego dnia dotyczyła roli kobiet w Kościele. Wiele treści do dyskusji wniosła s. Małgorzata Chmielewska. – Debatowanie o roli kobiet w Kościele nie ma sensu, jeśli



równoległe nie postawimy pytania o rolę mężczyzn – zauważyła s. Małgorzata. – W polskim Kościele ciągle niedojrzała jest świadomość jego wspólnotowości, zarówno ze strony kapłanów, jak i świeckich. Od wychowania kapłanów należałoby zacząć – dowordziła. Dzieliła się też własnym doświadczeniem. – Mieszka z nami we wspólnocie pewien ksiądz, który przez lata był proboszczem w małej miejscowości. Ksiądz dopiero w bezpośrednich kontaktach

z pracującymi u nas paniami zobaczył problemy, z jakimi się borykają. Mężowie alkoholicy, bieda, kłopoty z dziećmi itp. Pytam go, czy żył na księżycu? Nie – on był proboszczem. Dwa światy spotykały się z dwóch stron ołtarza i po Mszy św. rozchodzili do siebie. A przecież życie Kościoła to realne troski, cierpienia i radości wszystkich, w tym kobiet. A więc kobiety (mężczyźni oczywiście także) śmiało wkraczajmy na plebanie i do domów parafialnych z naszym życiem. Jeśli kobieta jest pierwszą wychowawczynią dziecka, to jest także wychowawczynią w Kościele – mówiła s. Chmielewska.

Sobota z polityką

Tego dnia największą popularnością cieszył się panel, w którym uczestniczył Lech Wałęsa. Wspólnie m.in. z abp. Tadeuszem Gocłowskim czy prof. Jerzym Bartmińskim były prezydent starał się znaleźć odpowiedź na pytanie „Co nam zostanie z ideałów Sierpnia?”. Historyczny przywódca strajków w Stoczni Gdańskiej mówił m.in. o roli Jana Pawła II w obaleniu systemu totalitarnego, a także o „Solidarności”.

– Dzisiaj – w roku 2008, po ostatecznym rozpadzie i skonfliktowaniu środowisk

postsolidarnościowych, po traumie IV RP i po atakach na legendarnego przywódcę „Solidarności” ze strony jego byłych współpracowników – stawianie pytania o „ideały Sierpnia”, a w istocie o program pierwszej „Solidarności” z lat 1980–1981 – jest wysoce kłopotliwe – zauważył prof. Jerzy Bartmiński. – Jednak pytać trzeba, a pierwsza odpowiedź, jaka się nasuwa, jest negatywna: poza nazwą z pierwszej „Solidarności”



S. Małgorzata Chmielewska uważa, że debatowanie o roli kobiet w Kościele nie ma sensu, jeśli równoległe nie postawimy pytania o rolę mężczyzn Kościele



**Lech Wałęsa
długo
rozmawiał
z młodzieżą**

w panelu „Wspólnota wartości a granice Unii”. – Mówiąc o Europie, mamy na myśli nie tylko jej obszar geograficzny i wymiar polityczny, ale przede wszystkim pewną wspólną wartość, która ukształtowała duchowe oblicze kontynentu, jego duchową tożsamość – mówił prof. Andrzej Kidyba, konsul honorowy Republiki Federalnej Niemiec. – Przyjęło się, że tożsamość europejską cechuje jedność w różnorodności. Europa – to wielość narodów i kultur. Europa – to różne języki, różne tradycje kulturowe, różne dziedzictwo religii, odmienne doświadczenia historyczne. Należy tu jednak podkreślić, że chrześcijaństwo miało szczególnie wpływ na kształtowanie się tożsamości kulturowej ludów europejskich – dodał konsul.

Inna dyskusja zmierzała ku znalezieniu odpowiedzi na pytanie, jak być świadkiem wiary w czasie rozmycia wartości. – Uniwersalnym wzorem postawy wiary dla chrześcijanina pozostaje wiara apostołów, posłanych przez Chrystusa do świata: „idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15) – podkreślał bp Mieczysław Cisto. – Starożytny świat nie sprzyjał głoszeniu Ewangelii. Wrogość, aż do prześladowania, obojętność, zdemoralizowanie środowisk tworzyły klimat, w którym apostołowie byli „znakiem sprzeciwu”. Dla człowieka wiary wyzwaniem stała się obecność religii w życiu publicznym demokratycznego społeczeństwa,

a konkretnie wobec takich spraw, jak liberalne prawo proaborcyjne, nauka religii w szkole, prawo konkordatowe, krzyż w instytucjach państwowych. Dla wielu nie ma żadnego znaczenia fakt, że większość społeczeństwa deklaruje wiarę w Boga i przynależność do Kościoła – dodał biskup pomocniczy archidiecezji lubelskiej.

Wydarzenia towarzyszące

Oprócz dyskusji chętni mogli wziąć udział w wielu wydarzeniach kulturalnych. W piątek odbyło się widowisko muzyczno-plastyczne teatru studenckiego ITP: „Opowieści papieskie” – spektakl oparty na tekstach Karola Wojtyły. W Teatrze Osterwy chętni mogli zobaczyć spektakl „Trzy rozmowy z Panem Herbertem”, (reż. Witold Kopeć) oraz w archikatedrze lubelskiej koncert symfoniczno-chórny przygotowany przy współpracy Chóru Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Orkiestry Filharmonii Lubelskiej (Maksymilian Koperski, Missa Solemnis In B). W sobotę uczestniczący w Kongresie mieli do wyboru koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lubelskiej (dyrygent – Piotr Wijatkowski), spektakl w kościele powiatowym, program sceny plastycznej KUL „Bruzda”, reż. Leszek Mądziak, pokaz filmu „Rysa” (reż. Michał Rosa) oraz drugi spektakl – misterium „Pamięć Sprawiedliwych – Pamięć Świąt”, Teatr NN pod dyr. Tomasza Pietrasiewicza na placu Zamkowym. ■

pozostało niewiele, wedle niektórych – nic. Tak sądzi zwłaszcza wielu młodych Polaków – podsumował profesor.

W sobotę swój wykład poprowadził też Rocco Buttiglione. Starał się odpowiedzieć na pytanie, jaką cenę płaci polityk za świadectwo wartości? – Uprawianie polityki nie jest łatwe, ale życie również nie jest łatwe. Reguły polityki są w wielu aspektach podobne do reguł życia. Polityka jest sztuką

takiego prowadzenia wspólnoty ku dobru wspólnemu, które respektuje wolność każdego z jej członków. To samo dokonuje się w życiu rodziny. Trzeba być otwartym na kompromisy, ale nie wolno rezygnować z tego, co istotne – podkreślał Włoch.

Niedziela zjednoczonej Europy

Ostatniego dnia kongresu słuchacze mogli m.in. wziąć udział



**Jednym z prelegentów
był ks. Adam Boniecki**



Kongres uświetniły koncerty zarówno w Filharmonii Lubelskiej, jak i w archikatedrze

Kłopoty chełmskich lekkoatletów

Biegać każdy może

Choć permanentnie zamknięta brama temu przeczy, władze Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Chełmie zapewniają, że: „stadion jest dostępny dla wszystkich”.

Bieżnia stadionu na ul. I Pułku Szwoleżerów często świeci pustkami. Do biegania zniechęca widok niedokończonej budowy jednej z trybun, a władze MOSiR strzegą płyty stadionu jak oka w głowie. – To prawda, że czasami zamykamy furtkę prowadzącą na stadion – przyznaje kierownik ośrodka Krzysztof Jałowicz. – Robimy to jednak wyłącznie wtedy, kiedy na płycie boiska działa nowo zakupione urządzenie nawadniające murawę. Było dość kosztowne i obawiamy się, by chuligani go nie uszkodzili – tłumaczy. Jak podkreśla K. Jałowicz, policja już kilkakrotnie interweniowała wobec wyrostków, którzy na stadionie urządzali libacje alkoholowe i dewastowali obiekt.

Również Zbigniew Mazurek, dyrektor ośrodka przekonuje, że dostęp do obiektu nie jest ograniczany. – Brama jest otwarta codziennie do 19.00 – mówi. – Niemal każdego dnia trenują tutaj nasi lekkoatleci. Gdyby zdarzyło się tak, że ktoś zastanie zamkniętą bramę, wystarczy poprosić dozorcę, który z pewnością ją otworzy – wyjaśnia.

Postanowiłem to sprawdzić. Gdy na bieżnię udałem się po raz pierwszy, dostępu do niej broniła zamknięta na kłódkę bramka. Nie udało mi się także odnaleźć dozorcę. Następnego dnia było lepiej – furtka stała otworem. Udało mi się jednocześnie poznać opinię jednego ze sportowców, mieszkańca Chełma. – Sytuację na pewno ułatwiłoby umieszczenie na bramce stosownej informacji – podpowiada. – Dwukrotnie musiałem zrezygnować z przebieżki. Nie każdy przecież wie, że aby wejść na bieżnię, trzeba najpierw znaleźć dozorcę – relacjonuje.

Wszystkim chełmskim lekkoatletom życzymy, by chcąc potrenować, nie musieli przeskakiwać przez płot, a co najwyżej przez płotki.

Sebastian Żeleznicki



Z ciągle zamkniętej bramy MOSiR cieszą się co najwyżej tylko płotkarze



I to ma być bieżnia?

Toną w błocie

Czy to już klęska?

Od kilku tygodni powiat krasnostawski nękany jest ciągłymi opadami deszczu. Oprócz ponurego nastroju niesie to ze sobą poważne konsekwencje.

Płody rolne, takie jak ziemniaki czy kukurydza, nie mogą być zebrane w odpowiednim czasie, a to przynosi ogromne straty. Poza tym nie można dokonać zasiewów nowych upraw, ponieważ sprzęt rolniczy grzęźnie w błocie, zaś takie opóźnienie

może mieć wpływ na przyszłoroczne plony. Rolnicy niepewnie spoglądają w niebo i zaczynają się martwić, co będzie dalej z ich uprawami.

– Ziemniaki prawdopodobnie zgniją na polu, nie może być inaczej, skoro stoją tam kałuże

wody – mówi Ryszard Bednarczyk, rolnik ze wsi Romanów w gminie Izbica. – Na szczęście udało mi się zebrać siano, ale wiem, że moi sąsiedzi nie zdążyli, a po tych opadach nie nadaje się ono do niczego.

Niedawno region ten nawiedziły opady gradu, niszcząc w znacznym stopniu uprawy tytoniu i buraków cukrowych. Teraz kolejny żywioł niszczy plony. Niewielu rolników ubezpieczyło swoje uprawy, dlatego nie mogą

liczyć na żadną rekompensatę. – Na samym tylko tytoniu straciłem 7 tys. złotych – mówi Jarosław Maśluch, mieszkaniec wsi Wirkowice. – Dla innych może to niewiele, ale moje gospodarstwo jest bardzo małe. Dużo zabrał mi grad, a po tych deszczach nie wiem, ile stracę – żali się.

Synoptycy nie mają dla rolników dobrych informacji. Długoterminowe prognozy zapowiadają trwałe opady deszczu.

Marcin Lis